

# Galeria Kalejdoskopu - Alicja Pangowska

## Inspirująca codzienność

Alicja ma 21 lat i ukończyła drugi rok malarstwa. Do Łodzi przyjechała z podwarszawskiej wsi. Jak mówi, potrzebowała miejsca, w którym czas płynie wolniej niż w Warszawie i tutaj je odnalazła. – Łódź stała się dla mnie rzeczywistością, w której mogę swobodnie się zanurzyć i w niej tworzyć. Jeśli potrzebuję odetchnąć od miasta, mogę przenieść się do domu rodzinnego, korzystać z natury i uzupełniać energię.

Wpływ na jej osobowość i sztukę mieli w dużej mierze rodzice – mimo że nie są artystami. – Wyjeżdżaliśmy w niezamieszkałe miejsca, gdzie poszukiwaliśmy nieznanego. Zapewnili mi też piękne miejsce do rozwoju, wychowałam się pośród pól i lasów. Uwielbiam spontaniczność i moment, w którym czuję, że dane miejsce przyjmuje mnie do siebie, a ja korzystam z instynktu i zbieram inspiracje – mówi Alicja.

Czym jest dla niej malarstwo? – Jest czymś najbardziej szczerym – gdy maluję, nic nie ukrywam. Moment malowania od momentu doświadczenia dzieli pewien czas. Doznania muszą we mnie osiąść i dopiero wtedy przychodzi moment, w którym czuję potrzebę przełożenia ich na płótno.

Dobór środków wyrazu i stosunek Alicji do danej pracy zależy od tematu. – Każda moja wypowiedź artystyczna, niezależnie od formy, jest inspiracją dla moich kolejnych prac – mówi.

Malarstwo to podstawa, ale młoda artystka sięga też do innych dziedzin sztuki, by poszerzyć przestrzeń wypowiedzi. Należy do Kolektywu Pełnia, który współtworzy z założycielką Aleksandrą Chciuk, Joanną Dreczką i Natalią Kędzierską. Szukają soundartowej formy wyrazu, łączącej sztuki wizualne z zagadnieniami osadzonymi w muzyce współczesnej. Tworzą rozbudowane, poszerzone o inne środki wyrazu performensy, które prezentują na festiwalach. Każda twórczyni specjalizuje się w innej dziedzinie, a dzięki połączeniu sił tworzą unikatowe prace. Ważne jest tu myślenie konceptualne, szukanie środków wyrazu dla idei.

Alicja realizuje się też w animacji. – Dzięki niej mogę opowiadać bardziej rozbudowane historie oraz przedstawiać w nich własny świat. Wprowadzam w ruch moje fotografie, rysunki, malarstwo i nadaję im nowe życie.

Ostatnio, dzięki udziałowi w projekcie prowadzonym przez polskich dokumentalistów, zrealizowała film. To historia młodego Łemka, który żyje w oddalonej od cywilizacji wsi, pracując w gospodarstwie i opiekując się mamą. – Realizacja filmu wpłynęła na moje malarstwo z cyklu „Z łemkowskich wsi”. Beskidy są mi bliskie od dzieciństwa, ale przebywanie wśród ich mieszkańców i praca nad filmem sprawiły, że głębiej doświadczyłam łemkowskiej kultury. Chciałam opowiedzieć o tych ludziach i ich zanikającym świecie.

– Poprzez sztukę mówię o swoim sposobie widzenia rzeczywistości, o tym, z czego się składam i co się we mnie osadza. Jest to też forma wyrażenia swoich emocji i doświadczeń. Interesuje mnie człowiek, jego złożoność, zwyczaje, wpływ na rzeczywistość. Inspiruje – codzienność, w której funkcjonuję i którą tworzę. Ważne są dla mnie góry, które dają mi oddech i napełniają świeżą energią. Uprawiam skitouring. Długie wycieczki po zaśnieżonych szczytach, a później zjazd na nartach są dla mnie doświadczeniem wolności. Jestem wtedy sama ze sobą, otoczona białymi przestrzeniami, wyłączona z codzienności.

*ATN*

**Galeria Alicji Pangowskiej ukazała się w "Kalejdoskopie" 09/23.**